Rajd Politechniki Łódzkiej po raz pierwszy został zorganizowany w 1965 roku jako „Jura" przez PTTK PŁ oraz TKKF PŁ. W 1967 roku do grona organizatorów dołączył SKT PŁazik, pomału przejmując prym w organizowaniu rajdu. Pierwsze kroki, pod patronatem JM rektora Politechniki Łódzkiej prof. Jerzego Wernera, okazały się wręcz milowymi- w Rajdzie wzięło udział ponad czterystu uczestników.
Tradycyjnie rajd odbywał się w maju na Jurze Krakowsko- Częstochowskiej-termin i bliska odległość z pewnością przyczyniły się do niegasnącej popularności „Jury". Przytoczyć by można ilości i różnorodność tras: od dwudniowych- po pięciodniowe, od kilku- do klikudziesięcio osobowych, od słonecznych- po deszczowe, od pieszych, przez rowerowe, na motocyklowych skończywszy.
Do tradycji rajdowych z pewnością zaliczyć należy znaczki rajdowe, gazetki rajdowe (w których radosna twórczość własna kierownictwa nie miała granic), pociąg rajdowy „Texas", a także spanie w stodołach na sianie no i mielonki w puszkach . Rajd swoje zakończenie winszował w Jaroszewcu, choć z biegiem lat zwyczaj ten uległ zmianie.
Szczytową popularność Rajd Jura osiągnął w 1977 roku, kiedy to wspólnie ze Studenckimi Klubami Turystycznymi: „Gałgan", „Kajak", Lycopodium", „Turystor", i „Wędrowodorek" porwano się pod hasłem „13 Ogólnostudenckiej komedio-farsy z optymistycznym zakończeniem" na zorganizowanie 29 tras (w tym pieszych, rowerowych i motocyklowej). Nie sposób przejść obojętnie obok kilku cytatów wyjętych żywcem z gazetki rajdowej:

„Kulminacja spektaklu:
Kamieniołomy pod Krzeszowicami, gdzie na każdego czekać będą narzędzia wg rozdzielnika (Monitor Polski 1977 r., nr 333-MO-07) taczka, łopata, kilof itd.
(Do nabycia w kioskach RUCH-u)

Wytyczne dla uczestników:
14.00- podniesienie kurtyny
Jednoczymy się w hymnie (Sto lat), kochamy przyrodę (z wyjątkiem tego, co na drzewa włazi i do wody ucieka)
Bierzemy udział w konkursie tańca klasycznego:
1.□□ □ Menuet
2.□□ □ Kontredans
3.□□ □ Kadryl
4.□□ □ Kankan i inne.
Exodus: udajemy się do pociągu, odjeżdżającego ze stacji Krzeszowice wznosząc okrzyki na cześć i ku chwale…

EPILOG
Jesteśmy niepoprawnymi optymistami i łudzimy się, że nie obędzie się przed sądem. Ponieważ Rajd jest 13□ z kolei, nie bierzemy zań żadnej odpowiedzialności.
My oraz PZU.„

Niechlubnym rokiem okazał się 1982, w którym z uwagi na wprowadzony Stan Wojenny na rajd pod zmienioną nazwą „Mała Jura” udać się mogli jedynie członkowie Płazika. Liczba uczestników radykalnie zmalała do 50 osób. Rajd już nigdy nie odzyskał dawnego rozmachu- rajdowiczów z roku na rok ubywało, by ostatecznie na okres dziecięciu lat zupełnie zapomnieć o Jurze.
Nie wszystko złe, co się dobrze kończy. Rajd Jurę pod czujnym okiem już samych Płazików reaktywowano, podnoszono mozolnie z popiołów, stopniowo zaczynając skromnie od jednej trasy, dokładając kolejne, różnicując na piesze, rowerowe oraz żeglarskie.
W ostatnich latach w ramach urozmaicenia krajobrazów rajd przeniesiono na Juratę nad morzem, by zdzierać buty na piaszczystych nadmorskich plażach. Eksperyment ze zmianą tradycyjnego miejsca wędrówek ponowiono, tym razem pod hasłem „Z Jury na mazury”, gdzie obok tradycyjnych tras pieszych można było spróbować swoich sił pod żaglami.